

Zlot miłośników fotografii w Poraju

W dniach 16-17 maja 2026 roku odbył się Ogólnopolski Zlot Instruktorów i Sympatyków Fotografii Krajoznawczej z okazji Roku Szlaków PTTK. Ze względu na rangę imprezy patronat honorowy objął nad nią wójt Gminy Poraj Pani Katarzyna Kaźmierczak oraz Komisja Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK. Organizatorem zlotu była Komisja Fotografii Krajoznawczej przy Oddziale PTTK w Poraju.

Pierwszego dnia uczestnicy dostali jako zadanie domowe wykonać kilka ciekawych ujęć z trasy by wieczorem zgłosić je do konkursu. Jak się okazało nie było łatwo wybrać te najbardziej interesujące. Nie mniej jury poradziło sobie i autorzy wyróżnionych prac otrzymali stosowne puchary.



Foto: Krzysztof Tęcza

Pierwszym odwiedzanym obiektem był nieczynny Zakład Produkcji Zapalek w Częstochowie. Jest to jedyny tego typu obiekt zachowany z całą linią produkcyjną na świecie. Dlatego dobrze się stało, że pojawiła się grupa osób, która zaopiekowała się nieczynnym od 2010 roku zakładem. Bez ich zaangażowania obiekt nie dotrwałby pewnie do naszych czasów.

Zakład powstał w 1881 roku z inicjatywy Karola von Gehliga i Juliana Hucha. Była to pierwsza wytwórnia zapalek na ziemiach polskich. Co prawda co kilka lat zmieniali się jej właściciele ale była ona wciąż modernizowana. Od 1925 fabryką zarządzała Spółka Akcyjna podlegająca pod Polski Monopol Zapalczy.

W pierwszym okresie działalności zakładu miała miejsce tragedia zarejestrowana na taśmie filmowej jako „Pożar zapalczarni 16 czerwca 1913 roku”. Jest to jeden z najstarszych zachowanych polskich dokumentów filmowych. Dzisiaj można go obejrzeć podczas zwiedzania zakładu.

Po II wojnie światowej przedsiębiorstwo zostało upaństwowione i od 1951 roku działało jako Częstochowskie Zakłady Przemysłu Zapalczanego. W 2002 roku powstało tu Muzeum Produkcji Zapalek dzięki czemu możemy poznać cały proces produkcyjny, od przygotowania drzewa osikowego poprzez rozdrobnienie go na patyczki, które po stosownej obróbce i nałożeniu nań parafiny oraz masy zapalczanej były pakowane w pudełeczka. Wszystkie czynności były w pełni zmechanizowane.

Dodam tylko, że znakiem firmowym produkowanych tu zapalek był umieszczony na etykiecie pudełka wizerunek czarnego kota.

Po takich emocjach przenieśliśmy się do prywatnego Muzeum Monet i Medali św. Jana Pawła II. Jak się okazało jest to jedno z najnowocześniejszych muzeów na świecie. Nie ma w tym stwierdzeniu przesady. Do tego zarówno przewodnik jak i sam właściciel okazali się bardzo sympatycznymi osobami opowiadającymi nie tylko fakty ale przybliżającymi sam proces organizacji muzeum jak i pozyskiwania dóŃ eksponatów.



Uczestnicy zlotu z właścicielem Muzeum Monet i Medali św. Jana Pawła II. Foto: Krzysztof Tęcza

Nie będę tu próbował wymyślać teorii powstania tak niezwykłego miejsca. Wszystko zawiera się w słowach zamieszczonych w prospekcie reklamowym: „Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II jest hołdem złożonym jednemu z najwybitniejszych Polaków Karolowi Wojtyłce, Papieżowi, który z radością przybywał jako pielgrzym do naszej Jasnogórskiej Pani.

Muzeum jest votum, ofiarowanym Maryi-królowej Polski, za dar powrotu do zdrowia po przebytych chorobach założyciela muzeum”.

Dodam, że muzeum oprócz monet i medali z wizerunkiem papieża posiada bogaty zbiór pamiątek związanych z osobą Jana Pawła II. Znajdują się tutaj relikwie papieskie pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia a także kolekcja medali pielgrzymkowych licząca ponad 500 egzemplarzy. Ogólnie zgromadzono tutaj ponad 11 tysięcy eksponatów. Wśród nich można zobaczyć niezwykle monety wykonane z czystego złota o wadze jednego kilograma.

Wizyta w tym wyjątkowym miejscu musi poruszyć każdego, niezależnie od jego nastawienia do tematu.

Zakończeniem pierwszego dnia był spacer po nieczynnym cmentarzu żydowskim określanym jako trzeci co do wielkości w Polsce. Jego początek sięga roku 1808 kiedy to społeczność żydowska dostała zgodę na założenie nekropolii od administracji Księstwa Warszawskiego. Mimo przeciwności jakie napotykała społeczność żydowska na cmentarzu w trakcie jego funkcjonowania dokonano kilku tysięcy pochówków.

W 1986 roku na wniosek Fundacji Rodziny Nissenbaumów cmentarz wpisano do rejestru zabytków. Obecnie cmentarz jest bardzo zaniedbany, większość grobów jest zarośnięta bujną roślinnością.

Niemniej przechadzając się po cmentarzu dostrzeżemy wiele ciekawych napisów informujących o pochowanych tu osobach, o ich życiu, zawodach czy osiągnięciach życiowych. Jeśli chcielibyśmy dowiedzieć się kto został tu pochowany utworzono kilka stron internetowych na których umieszczono wyniki spisów dokonane podczas prac inwentaryzacyjnych.

Drugi dzień zlotu był nieco inny. Wynikało to przede wszystkim z dużego rozproszenia oglądanych obiektów jak i niezbyt sprzyjającej pogody.

Idąc za ciosem odwiedziliśmy położony na Szlaku Kultury Żydowskiej Kirkut na Kierkowie, założony w 1821 roku. Nie jest on może tak duży jak ten częstochowski ale możemy zobaczyć tu odnalezione podczas prac ziemnych macewy żeliwne z lat 1880, 1886 i 1894. W Europie zachowały się podobne tylko w kilku miejscach.

Niezwykłym miejscem w Żarkach jest Targowisko Miejskie czynne w każdą środę i sobotę wykorzystujące zbudowane w latach trzydziestych XX wieku stodoły z białego kamienia. Większość z zachowanych około 40 obiektów znajduje się w rękach prywatnych. Oprócz działalności handlowej organizowane są tu imprezy, m.in. Kupiecki Sąd w Żarskiej Stodole. Zabudowania posłużyły jako tło podczas nagrywania filmów: „Powrót wabiszczura” oraz „Młyn i Krzyż”.

Bardzo urokliwym miejscem jest łąka na wzgórzu Laskowiec z ruinami kościoła św. Stanisława biskupa-męczennika zbudowanym w 1782 roku z kamienia wapiennego. Ponoć jego fundatorem był rycerz powracający z wyprawy wojennej. Warto tutaj zajrzeć gdy świeci słońce, widok na położony poniżej teren jest powalający. Miejsce to nazywane jest Kuestą jurajską.



Pałac Raczyńskich w Żółtym Stoku. Foto: Krzysztof Tęcza

Kolejnym miejscem wartym odwiedzenia jest Złoty Potok z pałacem Raczyńskich. To tutaj powstała pierwsza w Europie hodowla pstrąga tęczowego założona w 1881 roku. Obok działa Muzeum Regionalne im. Zygmunta Krasińskiego.



Brama Twardowskiego. Foto: Krzysztof Tęcza

Komu mało wrażeń może podjechać do Rezerwatu „Parkowa” gdzie znajduje się „Brama Twardowskiego”. Mimo iż obiekt ten ukryty jest w zieleni warto podejść ścieżką do samej bramy by przekonać się, że opowieść o pobycie tutaj mistrza Twardowskiego nie jest zmyślna. Zobaczymy tam ślady pozostawione przez koguta, na którym czarnoksiężnik poszybował na Księżyc.

Według innej legendy dotyczącej kościoła św. Idziego w Zrębicach wynika, że gdy w na przełomie XVI/XVII wieku w okolicy panowała zaraza, na pobliskiej skale pojawił się ów święty i wskazując pobliskie źródło powiedział „Kto będzie pił z niego wodę i czynił pokutę zostanie wyleczony”. W ramach wdzięczności wierni wznieśli na wzgórzu kapliczkę, która nie zachowała się do dnia dzisiejszego. Po wybudowaniu świątyni przeniesiono do niej obraz przedstawiający świętego umieszczając go w ołtarzu głównym.

Interesującymi obiektami są klasztory: Małych Sióstr Baranka i Małych Braci Baranka. Jedyne takie w Polsce.

Oczywiście w okolicach Poraju znajduje się dużo więcej ciekawych obiektów jednak w ramach ograniczonego czasu poznaliśmy tylko niewielką ich część. Zatem nasz pobyt stanowi dobry zaczątek do kolejnych przyjazdów na ta ciekawą ziemię.

Krzysztof Tęcza